

Czy składamy się z ciała fizycznego, astralnego i przyczynowego?

6 stycznia 2020

Wiedza o otaczającej nas rzeczywistości sukcesywnie się powiększa. Jednak ciągle brakuje w niej integracji pomiędzy podejściem skupionym na badaniu świata pod kątem materialnym, a tym, które podstaw bytu szuka w prawdach duchowych.

Większość ludzi mówiąc o ciele, ma na myśli naszą fizyczną powłokę. Na tym w końcu opiera się cała zachodnia medycyna. Jednak może to być zaledwie niewielka część prawdy o tym, z czego faktycznie zbudowany jest człowiek.

Indyjski mędrzec Śri Jukteswar w czasie rozmów ze swoim uczniem Paramahansą Joganandą, których szczegóły zdradza książka pt. Autobiografia Jogina, tłumaczy, że oprócz ciała fizycznego, składamy się ponadto z ciała astralnego i przyczynowego. To właśnie ciało przyczynowe jest najważniejsze. Dlaczego?

Celem człowieka jest wyzwolenie się ze wszystkich trzech ciał. Dopóki jesteśmy w nich zamknięci, dodatkowo zniewoleni przez niewiedzę i pragnienia, nie możemy dokonać ostatecznego połączenia się z Bogiem.

Gdy ciało fizyczne umrze, pozostałe dwa ciała – astralne i przyczynowe – w dalszym ciągu stanowią przeszkodę w świadomym zjednoczeniu się z nieskończoną, wszechmogącą wolą. Z chwilą, gdy człowiek osiąga stan wolny od pragnień, unicestwia zarówno ciało astralne, jak i przyczynowe. Świat przyczynowy jest nieopisanie subtelny. Aby go pojąć, trzeba mieć olbrzymią zdolność koncentracji. Zrozumienie go wymaga wizualizacji ogromu świata fizycznego i astralnego jako rzeczywistości istniejących tylko w idei. Jeśli dzięki nadludzkiej

koncentracji uda się komuś przeistoczyć oba te światy z całą ich złożonością w same czyste idee, to będzie mógł on dotrzeć do świata przyczynowego i stanąć na linii granicznej stapiania się umysłu i materii. Z owego punktu będzie widział wszystkie stworzone rzeczy – ciała stałe, płyny, gazy, elektryczność, energię, wszystkie istoty, bogów, ludzi, zwierzęta, rośliny, bakterie – jako formy świadomości.

Istoty osadzone w samym tylko ciełe przyczynowym, widzą cały Wszechświat jako urzeczywistnienie idei-marzenia Boga; potrafią one zmaterializować wszystko w samej myśli. Istoty te spełniają swe pragnienia przez natychmiastową ich materializację. Kto okryty jest tylko delikatną zasłoną ciała przyczynowego, może podobnie jak Stwórcę powoływać Wszechświaty do bytu, ponieważ wszelkie stworzenie uczynione jest z kosmicznej tkaniny-marzenia. Cokolwiek istota ludzka może uczynić w wyobraźni, to istota świata przyczynowego może uczynić w rzeczywistości. Istota świata przyczynowego potrafi momentalnie i bez wysiłku objawić swe myśli obiektywnie, bez jakichkolwiek trudności materialnych lub astralnych czy karmicznych ograniczeń. Takie byty rozumieją, że świat fizyczny zbudowany jest nie z elektronów, a świat astralny nie z „żywotronów”, lecz oba stworzone zostały z najdrobniejszych cząsteczek myśli Bożej, posiekanych i podzielonych przez „Mayę”, prawo względności, które wyraźnie interweniuje, aby oddzielić stworzenia od ich Stwórcy.

Potęę możliwości, jakie daje ciało przyczynowe każdemu, kto wyzwolił się z ciała fizycznego i astralnego, przewyższa jednak stan, w którym uwalniamy się także z ciała przyczynowego. Wtedy bowiem pokonujemy „Mayę” i ostatecznie na całą wieczność jednoczymy się z Bogiem.

Kluczem do osiągnięcia najwyższej formy wolności od wszelkich ograniczeń jest wyzbycie się wszystkich pragnień. Ciało przyczynowe dostaje możliwość realizacji każdego, nawet najbardziej nieprawdopodobnego marzenia; logiczne jest więc to, że dopiero wtedy, gdy oprzemy się możliwościom

gwarantowanym przez to ciało, jesteśmy w stanie dokonać „nirwany”.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl